Nr. 147. w Poniedziałek dnia 27. Czerwca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Drezno, 26 Czerwca. — Piszą do Dresdner Journal z Paryża o wczorajszej konferencyi londyńskiej: neutralne mocarstwa wynurzyły życzenie w oświadczeniu, aby niepodległość Danii utrzymaną została. Austrya i Prusy dowodzą, jak dalece ich zachowanie się było pochopne do zgody Potem Dania zdała deklaracyą, na którą pełnomocnik związku niemieckiego odpowiedział. Na tem zakończyło się posiedzenie.

Londyn, 25 Czerwca. — Na posiedzeniu dzisiejszem i ostatniem konferencyi nie przyszło do zawieszenia broni. Konferencya rozeszła się. Wojna jutro się rozpoczyna.

Londyn, 25 Czerwca. — Konferencya podpisała ostatni protokuł. Pojutrze wyjeżdża wielu pełnomocników. Torysowie odbędą we wtorek meting i postanowią coś stanowczego.

— Na dzisiejszej radzie gabinetowej. Ministrowie podobno oświadczą w poniedziałek, że Anglia po nieudaniu się konferencyi nie jest obowiązaną wdać się w wojnę.

Petersburg, 25 Czerwca. — Projekt kredytu na ziemie rosyjskie i projekt banku przemysłowego wychodzący od pierwszych domów londyńskich, a między temi od internatiol financional society, od banku londyńskiego kredytu gruntowego i od banku meiningskiego, został przedłożony radzie stanu przez ministra skarbu.

Nowy Jork, 16 Czerwca — Jenerał Grant (unijny) przeniósł podstawę działań nad rzekę James. Jenerał Butler przedsięwziął demonstracyą przeciw Petersburgowi będącemu w posiadaniu państw południowych, zdobył szańce zewnętrzne, a potem się cofnął. Konfederacki jenerał Morgan został zbity w Bytyanie i cofnął się z wojskiem swem w stanie zdemoralizowanym.

Cesarz Maksymilian przybył w d. 29 Maja do Vera Cruz i nazajutrz stanął w Orizabie.

Hamburg, 26 Czerwca. — Telegram nadesłany tu z Sztokolmu z dnia onegdajszego wieczorem, zdaje sprawę o przesileniu ministeryalnem, jakie tam w skutek sprawozdań dziennikarskich miało nastąpić, o liście króla szwedzkiego napisanym do króla duńskiego (w którym proponuje zjednoczony parlament skandynawski i w razie danym zlanie się dynastyi szwedzkiej z duńską.) Król szwedzki zezwolił naówczas na wyparcie się propozycyi w nocie gabinetowej, że Szwecya na swojem stanowisku względem duńskiego starcia zawsze kieruje się bezinteresownemi pobudkami.

Berlin, 26 Czerwca. — Naj. Pan raczył zamianować dyrektora ministeryalnego, rzecz. tajn. nadradzcę górniczego Kruga w Nidzie przewodniczącym i profesorów przy uniwersytecie berlinskim tajn. radzcę rej. Dr. Rose i Dr. Magnusa, tudzież radzcę handlowego Borsiga i radzcę górniczego Lottnera członkami kuratoryum akademii górniczej.

— Naj. Pan raczył nadać ordery casarsko-rosyjskim oficerom i. t. d., których spis następuje;

królewski order koronny klasy pierwszej: jenerałporucznik hr. Adlerberg II, jeneraładjutant cesarski i naczelnik głównej kwatery cesarski oraz kancelaryi wojennej; jenerałporucznik hr. Adlerberg III., jeneraładjutant cesarski i pełnomocnik wojskowy i. t. d.

królewski order koronny klasy drugiej z gwiazdą: jenerałmajor à la suite cesarski, ks. Wittgenstein; rzeczywisty radzca stanu i lekarz przyboczny cesarski dr. Karell; rzeczywisty radzca stanu Kiritin z kancelaryi wojennej;

królewski order koronny klasy drugiej: pułkownik i adjutant skrzydłowy cesarski Rylejew; komendant cesarskiej kwatery głównej, pułkownik Sołtykow z kancelaryi wojennej; rzeczywisty radzca stanu i lekarz przyboczny cesarzowej dr. Hartmann; rzeczywisty radzca stanu Müller;

order orła czerwonego klasy trzeciej: major Schwarz w 3 pułku dragonów księcia Włodzimirza; kapitan marynarki Arseniew dodany księciu Sergestrowi Aleksandrowicz.

królewski order koronny klasy trzeciej: rotmistrz sztabowy baron Osten-Sacken z 5 pułku huzarów w. księcia Mikołaja; asesor kolegialny Iljin z kancelaryi wojennej; radzca nadworny Popow, sekretarz zarządu głównej kwatery cesarskiej;

order orła czeawonego klasy czwartej: asesor kolegialny płatnik Smorczkow; sekretarz gubernialny Andrzejew z zarządu głównej kancelaryi cesarskiej; registrator kolegialny Romanczeńko, sekretarz naczelnika żandarmeryi;

królewski order koronny klasy czwartej; sekretarz kolegialny Tarsow z kancelaryi wojennej; sekretarz gubernialny Rapasow z kancelaryi wojennej; sekretarz kolegialny Rononow pomocnik cesarskiego leknrza przybocznego; major Czernow, major Reinecke, porucznik Widder, porucznik Wilde, podporucznik Goepffert z cesarskiego korpusu feldjegrów; kapitan sztabowy Lemanow, pomocnik namiestnika cesarskiej kwatery głównej; podporucznik Ruczkin z kancelaryi wojennej.

Berlin, 25 Czerwca. — Nordd. Allg. Ztg zamieszcza co następuje: w różnych dziennikach powiedziano błędnie, że jeżeli dzisiejsze konferencye w Londynie pozostaną bez skutku natenczas kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się w d. 27 b. m. Zawieszenie broni przedłużone w Londynie w dniu 6 b. m. na dni 14, kończy się w dniu 25 b. m., a więc z d. 26 Czerwca mogą się rozpocząć kroki nieprzyjacielskie.

— Tutejsza ministeryalna gazeta zadaje kłamstwo altońskiemu Merkuremu i drukuje wielkiemi literami, że Kreuzzeitung prawdę powiedziała, iż książę Fryderyk rzeczywiście oświadczył, że byłoby lepiej dla niego, gdyby Prusy do jego sprawy wcale się niemieszały. W jakim przypadku to książe powiedział, czy sam bez żadnego powodu tak się wyraził, niemogliśmy się dowiedzieć. Tyle tylko się dowiadujemy z Nordd. Allg. Ztg, że książe Fryderyk stracił tu na wziętości. Oldenburczyk dziś góruje i w Karlsbadzie był popieranym. Wystąpi on wtenczas, gdy przyjdzie rozwiązać kwestyą co do panującego, która teraz zostaje przyćmiona wybuchłą wojną. Dziś nikt tu niewątpi, że jutrzejsza konferencya będzie li tylko czczą formalnością.

— Wedle sprawozdania zamieszczonego w piśmie urzędowem p. t. »Jahrbuch für die amtliche Statistik des preussischen Staates«, wydawanem w Berlinie pod kierunkiem dra Engla obliczenia dokonane w końcu r. 1861 wykazały następują stosunek Polaków, »to jest w kole rodzinnem po polsku mówiących mieszkańców«, jak ich statystyka urzędowa nazywa, do Niemców:

		Niemców:	Polaków:
Departament	gąbiński	493,000	148,071
»	królewiecki . .	776,230	162,969
»	gdański	349,467	114,635
»	kwidzyński . . .	441,382	264,766
»	bydgoski	276,169	240,806
»	poznański . . .	389,914	560,566
»	kośliński	515,239	3,676
»	wrocławski. . .	1,217,102	53,474
»	opolski	409,218	665,865

W państwie pruskiem mówi więc, wedle urzędowych sprawozdań, w kole rodzinnem 2,214,882 osób po polsku; 82,232 po serbsku (wendisch), 58,880 po czesku, 137,404 po litewsku, 10,788 po walońsku; w ogóle nie po niemiecku 2,504,192.

W piśmie p. Bruno Hildebranda p. t. »Jahrücher für Nationalökonomie und Statistik« (tom I, zeszyt II str. 142 r. 1864) znajdujemy następującą uwagę w tej kwestyi: »Zaiste liczba Polaków wedle tego urzędowego źródła jeszcze jest dość wielką, aby miała prawo żądać pownego samodzielnego narodowego bytu.«

Nie będzie bez interesu dla znacznej liczby Polaków uwaga, że po departamencie poznańskim departament opolski jest najwięcej polskim pod względem liczebnego stosunku mieszkańców.

Francya.

Paryż, 24. Czerwca. — Konferencya rozbita, bo nic nie była w stanie dokonać. Sąd polubowny także się nieudał, bo każdy zezwalał na wyrok, ale niewiążący nikogo i przez nikogo nie egzekwowany. Chciano Napoleonowi ze strony angielskiej pochlebić i zmiękczyć w jego zatwardziałości. La France zapytuje, czyli mógł Napoleon przyjąć taką sędzioską rolę? I odpowiada, że nie. Czego wielkie mocarstwa europejskie społem dokonać nie mogły, tego pojedyńczy nie dokona. Bo albo nic nie wskóra jak konferencya, albo wyda wyrok, i zmartwi wszystkich. Francya tego uczynić nie może, nie wystąpi z umiarkowanego stanowiska, które dla pokoju europejskiego tak jest błogosławionem, że starcie duńskie na bardzo ciasne granice ogranicza i niedopuszcza wojny powszechnej. Wprawdzie musi Francya życzyć sobie, ażeby wszystkie kwestye groźne zostały załatwione na drodze pokojowej, ale niepowinna chwycić się ku temu celowi środków, któreby powiększyć mogły trudności. Francya nie może się rzucić między strony nieprzyjacielskie, kiedy lepszy środek zaproponowała na zgodę, powszechny kongres, bo ten załatwiłby bezowocny spór o interesa prywatne i dumę, stanowczą potęgą dobra pospolitego całej Europy.

— Cesarskim dekretem został zamianowany profesor fizyki przy uniwersytecie nowojorskim, wynalazca aparatu drukującego telegramy pan Huges, kawalerem legii honorowej.

— Cesarz przybędzie tu dziś wieczorem, aby odbyć posiedzenie ministeryalne jutro w tuleriach.

— Poranny Monitor opisuje dziś obszernie walkę Alabamy z Keasagiem. Kearsage miał 7 armat, z których 2 jedenasto-calowe, gładko świdrowane na lawetach obracanych. Od pokładu aż do wody opasał się łańcuchami fregatowemi spoczywającemi jeden na drugim, a na te jeszcze utwierdził balki. Alabama nie był broniony żadnym pancerzem i miał 6 armat 32 i 2 armaty 68 funtowe. Bomba Kearsaga, która zadała cios śmiertelny Alabamie, ważyła 130 funtów. Otworu nie można było zatknąć, woda wdarła się do okrętu i zagasiła ogień w kotłach. Mimo to Alabama nie zwinął swej flagi i starał się ujść przed swym nieprzyjacielem, ale ten mu odciął odwrot. Tak zaczął tonąć, a Kearsage dopłynął i wyratował z tonącego 72 ludzi, z tych 11 rannych. Angielski parowiec uratował 50 ludzi, a francuska łódź 7. Kearsage pozostał długo na miejscu, aby się przekonać, czy jeszcze kto z osady Alabamy nie pokaże się na powierzchni morza, któregoby mógł ocalić i dopiero wrócił do Cherbourga o godzinie 5 wieczorem. Władze morskie francuskie w Cherbourgu zachowały się zupełnie neutralnie. Komendant Kearsaga Wensław podziękował za to admirałowi Dupouy. Wensław dawniej służył z Semmes dowódzcą Alabamy na jednym okręcie i wypuścił na wolność wszystkich wziętych do niewoli, których wedle prawa mógł zatrzymać jako jeńców. Semmes zawsze unikał bitwy ze zbrojnym przeciwnikiem i czychał tylko jak rozbójnik na bezbronne statki. Napróżno więc silą się niektóre dzienniki zrobić z niego bohatera.

— Wieczorny Monitor pisze o fortyfikacyach zakładanych w Kielu i powiada, że są obszerne i silne.

— Książe Kuza był przyjmowany w Konstantynopolu z wielkiem odznaczeniem, pozwolono mu przybyć na salą posłuchań przez wielką bramę od strony morza, którą tylko dla sułtanów otwierają. Sultan wziął go pod rękę i zaprosił, aby siadł koło niego na dywanie.

— Le Monde ogłasza pismo papieża z d. 26 Maja przesłane do przeora misyi polskiej w Paryżu, księdza Aleksandra Jełowieckiego, który mu przesłał 3000 fr. św. pietrza zebranego między Polakami. W piśmie tem powiada papież: głęboką dotknięci boleścią i trwogą z powodu smutnego położenia Polski, błagamy kornie i bezprzestannie Boga, aby w swem nieograniczonem miłosierdziu spojrzał łaskawem okiem na ucisk tego narodu i łaską boską dozwolić raczył, aby wszyscy Polacy narażeni na tyle niebezpieczeństw i tak ciężką nędzę wytrwać mogli w wyznawaniu wiary naszej i naszej najświętszej religii tudzież w przywiązaniu do tej stolicy św. Piotra.

— Wszystkie dzienniki oficyalne nie ukrywają radości z powodu rozbicia się konferencyi londyńskiej. Naigrawają się poprostu z Anglii, która bezowocnem swem chwianiem się wystawiła się albo na drwiny całej Europy, albo na wojnę z Niemcami. Cały kraj, jak pisze Pays, powinien powinszować dworowi tuileryjskiemu szczęścia, lubo powiedzieć trudno, co nastąpi. Stanowisko nasze pozostawia nam wolność zupełną, bez ujmy naszemu honorowi. Radzić się tylko będziemy naszego interesu i sprawiedliwości. Inaczej ma się rzecz z Anglią. Uwikłała się przez swe morskie położenie i niemoże być jej obojętnem, czyli sprawa nie zakończy się ze zbytnią korzyścią dla Niemiec. Oprócz tego honor jej narażonym jest na niebezpieczeństwo. Tak otwarta i charakterystyczna i otwarta polityka może zaszkodzić jej moralnej powadze. Patrie przypisuje całą winę niepowodzenia Anglii, chytrości Palmerstona. W polskiej sprawie zadał on już klęskę Anglii, a dziś po odsłonieniu wszystkiego, może tylko wojną naprawić honor zraniony.

— Mówią zawsze dobrze o sprawie rumuńskiej i skutku podróży księcia Kuzy do Stambułu. Położenie jednak tak księcia jak Rumunii pod bokiem obrażonej i oświecającej się Rosyi, pozostaje zawsze niebezpieczne i wymaga spiesznej rękojmi nietylko dyplomatycznej lecz militarnej. Przyszła z Turynu wiadomość, że Rumunia zażądła od Włoch trochę żołnierzy a raczej instruktorów. Nie wiadomo, co w tem jest prawdziwego. To tylko jest pewne, że Francya, lękając się obrażenia Anglii, lubi, aby Włosi szli śmielej niż ona. W Tunis Francya projektowała wylądowanie samego wojska włoskiego i w tym celu przybył tu margr. Pepoli. Okazało się to niepotrzebnem, powstanie bowiem tunetańskie upada.

— Przejrzenia papierów u adwokatów odbyły się nietylko w Paryżu, lecz po departamentach. Mówią, że p. Garnier Pagès, deputowany, demokratyczny, zaprowadził po całej Francyi agencye adwokackie, mające na celu wybory i że rząd odkrył to w wyborach departamentowych. Adwokaci są indagowani przez sędziów instrukcyjnych. Wytoczy się z tego proces przed sądem policyi poprawczej.

— Jutro czy pojutrze cesarz ma przybyć znowu do Paryża na radę ministrów. Wszyscy czują, że stan Europy jest wyprężony, że cywilizacya zachodnia cierpi niesłychane dotąd barbarzyństwa i że z namiętnej miłości pokoju może się wywiązać namiętna i długa wojna. — Giełda spada.

Anglia.

Londyn, 23 Czerwca. — Różne dziś krążą pogłoski że Russel wystąpił z ministerstwa a Clarendon w jego miejsce nastąpił, że Palmerston oznajmi parlamentowi, że dał rozkaz flocie kanałowej do wyjścia pod żagle na Bałtyk. Pogłoski jedne za drugiemi gonią, a coraz dziwaczniejsze.

Austrya.

Wiedeń, 22 Czerwca. — Korespondent wiedeński do Timesa podaje o stósunku trzech mocarstw; których monarchowie ze sobą się temi dniami spotkali, następujace wiadomości: »Jet tu powszechne mniemanie, że Austrya, Prusy i Rosya znowu wkrótce będą w dawnych ścisłych stósunkach, jak przed wojną krymską, jednak dowiedziałem się o faktach, z których mogę wnosić, że pod względem kilku ważnych punktów znacznie się rozchodzą zdania gabinetów wiedeńskiego, berlińskiego i petersburskiego. Jest rzeczą jasną, że wszystkie te gabinety są zdecydowane nie cierpieć żadnego wdawania się Francyi w losy nieszczęśliwych Polaków; ale ani Austrya ani Francya nie myślą iść z Rosyą w jej wschodniej polityce. Wprawdzie niedawno jeszcze podnosił rząd austryacki konieczność zbrojnej interwencyi do księstw naddunajskich; lecz był on przy tem tego zdania, ażeby tylko wyłącznie wojskom tureckim pozwolić wkroczyć do księstw. Rosya życzyła sobie także »przywrócenia porządku«; ale ks. Gorczaków chciał się wziąść praktyczniej do rzeczy i byłby może kazał wojskom nad Prutem zgromadzonym przekroczyć granicę, gdyby francuski poseł w Stambule nie był Porcie udzielił rady zaprotestowania przeciw temu. Świeża polityka rosyjska co do Oldenburga bardzo nie na rękę jest rządowi austryackiemu... Zjazd hr. Rechberga z p. Bismarkiem ,w Karlsbadzie będzie miał prawdopodobnie ważne następstwa. »Urzędowi doradzcy Cesarza« powiada pewien zagraniczny mąż stanu »przyszli do przekonania, że p. Bismark nie jest od tego, aby dalszą wojnę prowadzić przeciw Danii; hr. Rechberg oświadczy więc otwarcie swemu pruskiemu koledze, że Austrya zgodzi się na wszelki rozumny projekt kompromisu, któryby wyszedł od mocarstw neutralnych.» Austrya z dwu powodów skłania się do pokoju: raz chcąc uniknąć starcia się z Anglią; powtóre z powodu samolubnej polityki pruskiej.«

List ten dopiero co przytoczony powtarza Botschafter, odbierający, jak wiadomo, inspiracye ze sfer wyższych.

Korespondent wiedeński do berlińskiej National Ztg. pisze o zjeździe karlsbadzkim co następuje: Jest to rzecz naturalna, że przyjdą pod rozprawę kwestye ostatecznych celów, o których osiągnięcie chodzi w księstwach. Jeżeli Prusy nie opuszczą ze swych dążeń, nieufność wzbudzających, to uważać tu będą za rzecz nieuniknioną wejście na tę samą drogę, na której znajduje się p. Beust. Widziadła ś przymierza nie obawiają się; znają bowiem roztropność dyplomacyi rosyjskiej i wiedzą, że nie może jej chodzić o sklejenie tak czczej kombinacyi, niezgodnej ze stósunkami dzisiejszej Europy, a któraby w tej chwili wywołała przymierze zachodnich mocarstw. Niebezpieczniejszem byłoby dla Austryi, jeźliby cesarz Aleksander miał taką samą chęć udania się do Stutgardu albo Brukseli, jaką przypisują cesarzowi francuskiemu. Kombinacya tych dwóch mocarstw, do którychby się przyłączyły Prusy, byłaby tu przedmiotem wielkich kłopotów, daleko większych, aniżeli nieporadność londyńskiej konferencyi, która dla uniknienia zupełnego spełznięcia na niczem, pomaga sobie odroczeniami.»

— Piszą nam, że w Królogradcu (Königgrätz) w Czechach znajduje się przeszło 700 internowanych. Blisko połowa ich nie umie czytać i pisać i trawi czas nieczynnie bez jakiejkolwiek umysłowej korzyści. Na nauczycielach, chętnie gotowych udzielać swoim towarzyszom naukę czytania i pisania nie zbywa, lecz brakuje im książek, a mała liczba takowych, jaka się znajduje między internowanymi, nie wystarcza na potrzebę, zwłaszcza dla początkowych.

Od naocznego świadka dowiaduje się Lemb. Ztg o internowanych w Königgraetz w Czechach następujących szczegółów: »Dopiero od Listopada 1863 roku poczęto w twierdzy tej internować powstańców polskich i w tym celu ustanowiono tam osobną komisyę z organów, wchodzących dotychczas w skład c. k. dyrekcyi policyi w Pradze, pod naczelnym kierunkiem nadkomisarza, mówiącego biegle po polsku, któremu dodano także potrzebną ilość straży policyjnej. Do dnia 1 b. m. liczono w Königgrätz w ogóle 885 internowanych, z których wszakże wypuszczono już wielu na wolność lub przeniesiono w inne miejsca, tak że z dniem 1 b. m. cyfra internowanych wynosiła tylko 701 osób. Między tymi znajduje się 3 księży, 3 doktorów medycyny, 4 chirurgów, 1 doktór praw, 10 prawników, bardzo wielu obywateli, właścicieli dóbr, urzędników i rzemieślników. Z włościan nie masz tam już ani jednego. Internowani pomieszczeni są w obszernem zabudowaniu o 32 sypialniach. Dla każdego internowanego przeznaczone jest łóżko żelazne, jakich zwykle używają w wojsku — bardzo czysto utrzymywane. Osobną salę mogącą pomieścić do 800 osób, przemieniono na kapliczkę, w której codzień rano odprawia się msza św. Organistą w tym zaimprowizowanym domu Bożym jest jakiś internowany. Wszyscy internowani podlegają zwierzchnictwu wojskowo-duchownemu; obowiązki duchownego wypełnia jakiś internowany ksiądz z zakonu OO. dominikanów. Każda sala ma swego »gospodarza« mianowanego ze strony władzy internowanych, który wraz z dwoma dodanymi mu pomocnikami obowiązany jest czuwać, aby w sali panował pokój i porządek. 26 internowanych utrzymuje się własnym kosztem, re-

szta zaś dostaje z traktyerni, urządzonej w twierdzy za 12 kr. w. a. codziennie porcyę rosołu, sztukę mięsa i jarzyny, a na inne potrzeby 18 kr. na rękę gotówką; prócz tego ubiór potrzebny itd. Przy wydawaniu potraw obecnym jest zawsze jakiś nadzorca urzędowy, który szczególnie na to ma uważać, aby żywność była dobrą i dostateczną.

W traktyerni znajduje się także bilard, który oczywiście prawie nigdy nie jest próżnym. Jedną z sal przekształcono na szkołę i zaopatrzono w tablicę, stoły itp.; uczą tam internowani, posiadający więcej wykształcenia drugich. Codziennie odbywa lekarz wojskowy ścisłą rewizyę między internowanymi, chorych odwożą do szpitalu. Liczba chorych internowanych jest stósunkowo bardzo małą a dotychczas zmarło tylko 2. O godz. 6 rano wzywa trąbka do wstawania, o pół do 8 na mszę śtą, o 9 do odbierania żołdu, o 11ej do składki na obiad, o 6ej po południu bije pierwszy capstrzyk, o 7ej drugi, po którym wszyscy, którzy wyszli na miasto, muszą być już w twierdzy. Do godziny 10tej wieczór mogą internowani palić w salach światło, a ci, którym władza na to pozwoli, i dłużej.«

Galicya.

Kraków, 22. Czerwca. — Dawno już tutejszy wydział teologiczny nie liczył tylu słuchaczów co w tej właśnie chwili. Oddaleni bowiem z uniwersytetu lwowskiego katoliccy słuchacze teologii obrządku wschodniego w liczbie trzydziestu kilku z powodu wiadomego zajścia z profesorem Czerlunczakiewiczem, przybyli tutaj kończyć studya swoje.

— Dnia 19. Lipca przypada rozdawnictwo czterech wsparć dla czeladzi rzemieślniczej z zapisu zmarłego przed kilkoma laty w Krakowie, Wincentego Łodzia Ponińskiego, który na ten cel przeznaczył kapitał 30,000 złr. ulokowany w papierach publicznych. Wsparcia na ten rok przypadające wynoszą po złr. 575, 479, 383 i 287 z których każde wsparcie dostanie się losem czterem z pośród przypuszczonych do ciągnienia czeladników rękodzielnych. Warunki przypuszczenia są: Urodzenie i przynależność w Galicyi i Krakowie; wyznanie katolickie obrządku rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego; uzdolnienie do prowadzenia rzemiosła; moralne zachowanie się poparte świadectwem proboszcza właściwej parafii stwierdzonem przez władzę policyjną. Podania powinny być zaniesione do namiestnictwa najdalej do 11. Lipca. Na dzień ciągnienia wszyscy przypuszczeni do takowego obowiązani są stawić się we Lwowie i znajdować się na nabożeństwie za duszę fundatora.

Szwajcarya.

Z Szwajcaryi, 24 Czerwca. — W Zürichu założyli Polacy czytelnią. Przy otwarciu jej wynurzył jeden młody Rosyanin życzenie polskiej niepodległości, bez której niebędzie nigdy rękojmi dla wolności Rosyi.

— Wiadomość o wypuszczeniu Langiewicza na wolność z Josephstadtu i przybyciu jego do Szwajcaryi, okazała się płonną.

Włochy.

Rzym 18 Czerw. — Dnia wczorajszego działa św. Anioła oznajmiły mieszkańcom Rzymu ośmnastą rocznicę obioru Piusa IX. Wszyscy kardynałowie, biskupi i dostojnicy udali się w galowych powozach do kaplicy sykstyńskiej, dokąd Ojciec św. przybył także. Po nabożeństwie odprawionem przez kardynała Reisacha, Papież przyjmował w zakrystyi życzenia św. Kollegium, których tłómaczem stał się kardynał Mattei, dziekan. Tak krótkie przemówienie tego ostatniego, jako i odpowiedź papieska nie znajdują się ani w urzędowym, ani w żadnym innym dzienniku rzymskim; zamieszczamy je więc tutaj, aczkolwiek pozbawione doniosłości politycznej. Kardynał przemówił w te słowa:

»Mam zaszczyt wyrazić Waszej Swiętobliwości życzenia św. kolegium i moje własne w dniu tym, w którym wespół z miastem i światem obchodzimy ośmnastą rocznicę szczęśliwego Twego wyniesienia na stolicę Księcia apostołów. Rocznica ta przedłużając je, przypomina nam dzieje panowania Twego tak chwalebnego i płodnego w przykłady mocy, męztwa i stałości, jakich nie przestajesz dotąd dawać katolickiemu światu. Dzieje te nie skończą się tak prędko i spodziewamy się, moi koledzy i ja: iż Opatrzność Boska dozwoli nam w rychle wyczytać w nich obok opisu cnót Twoich opis stanowczego zwycięstwa odniesionego przez Ciebie nad wrogami kościoła i Twymi.«

Ojciec ś. odpowiedział:

»Dziękuję Waszej Eminencyi za życzenia, jakie mi składasz w imieniu św. Kolegium i we własnym. Dzień dzisiejszy przypominając mi także osobliwszą łaskę, jaką Opatrzność zaszczycić raczyła mą niegodność oraz brzemię ogromne, jakie włożyła na mojo barki, przekonywa mię coraz bardziej, iż jeśli więcej jeszcze klęski i straszniejsze próby nie zasępiły lat mojego panowania, stało się to jedynie dzięki modłom wiernych, jakie ze wszystkich miejsc kuli ziemskiej nie przestawały się wznosić do Najwyższego dla przebłagania jego gniewu i uczynienia go miłościwym Kościołowi swemu. W niniejszych czasach, tak trudnych i niebezpiecznych, każdy z nas ma posłannictwo do spełnienia, każdy z nas ma obowiązek walczenia z prądem co go porywa i unosi, a ten obowiązek włożono najbardziej na tych, którzy bliższy mają przystęp do mnie. Jakoż wiernymi tylko zostając naszemu posłannictwu, a wytrwałymi w rozpoczętej walce, możemy się spodziewać nareszcie tego zwycięstwa, jakie Wasza Eminencya życzyłeś przed chwilą kościołowi ś. i jego Głowie.«

Ojciec św. ma się coraz lepiej; codziennie wyjeżdża na spacer i witany jest ze współczuciem przez mieszkańców Rzymu. Po św. Piotrze udaje się na całe lato do Castelgandolfo. Konsystorz nie nastąpi przed Wrześniem; nie można tedy wcześniej spodziewać się allokucyi ojca św. We Wrześniu przybędzie do Rzymu kardynał Wiseman i kilku innych kościelnych dostojników. Papież nie jest zadowolony z biskupów francuzkich, jakich rząd francuzki przedstawił; będzie ich jednak prekonizował, nie mając kanonicznych powodów do odrzucenia kandydatów. Postawa rządu i ambasadora francuskiego są obecnie bardzo przyjazne papieżowi. Wszystkie zabiegi rządu włoskiego dla otrzymania jakiejkolwiek obietnicy względem Rzymu spełzły na niczem. Dwór rzymski opierając się dzisiaj na Francyi, spokojnie czeka wypadków. Oczekiwanie wielkich w Europie zmian jest tutaj ogólnem. Stronnictwo reakcyjne tudzież stronnictwo dawnego stanu we Włoszech coraz widoczniej okazuje swą bezsilność, lubo się jesze tu i owdzie karmią mrzonkami i złudnemi nadziejami. Ludzie rozumni coraz bardziej się przekonywują, że powrót do przeszłości jest niepodobnym, że jedynie szczery i otwarty sojusz z narodowościami może ocalić społeczeństwo i ubezpieczyć kościół. Pogarda publiczna, z jaką przyjętą została sławna wersya mowy papieskiej umyślnie sfabrykowana, dowiodła ogromnego postępu opinii w Rzymie. Akt taki, jak encyklika Grzegorza XVI z 1832 r., byłby już dziś niepodobieństwem. P. Meyendorff nic tu nie wskórał i nie wskóra. Owszem stósunki Rzymu z Rosyą staną się jeszcze draźliwszemi, i może się zerwą całkiem. Dziś jeszcze nie przyszło do tego. Doręczenie listów odwołujących p Kisielewa przez sekretarza ambasady, obraziło dwór tutejszy; wziął on to za lekceważenie i uchybienie sobie.

Wyparci przez wojsko włoskie rozbójnicy, coraz się liczniej ściągają do ojcowizny św. Piotra. Mieszkańcy miasteczek Serre, Bassiano, Cori, opuszczają swoje domy i chronią się do Rzymu, albowiem z okien swoich widzą snujące się po górach zbrojne szajki, które lada chwila napaść mogą na nieobronno osady. Francuzi jakoś dotąd nie urządzają rzeczywistych wypraw przeciw zbójcom, i wszystko się ogranicza na wyciągnięciu kordonu wzdłuż granicy. Liczba schwytanych przez Mgra Mérode jest nieznaczącą w porównaniu z grasującemi szajkami.

Teatr był bardzo świetny tej wiosny w Rzymie. Przedstawienia się kończą jednak z rozpoczęciem Nowenny do św. Piotra. Nowa opera Petrelli »La Contessa d'Amalfi« wielkie miała powodzenie w teatrze Argentina. Spiewał w niej tenor Negrini i pani Bendazzi, najpierwsze dzisiaj soprano we Włoszech.

— Wedle wiadomości z Neapolu z dnia 21. b. m., Garibaldi stanął tam w pałacu Mansi i sposobią na cześć jego wielkie manifestacye. Jenerał Lamarmora pozostaje na swej posadzie.

— Wielcy książęta leuchtenbergscy, synowie wielkiej księżnej Maryi rosyjskiej znajdują się tu u wód w Iskii. Spodziewani są tam także książę Napoleon, księżna Klotylda, książę Otto syn króla Emanuela.

Meksyk.

Patrie otrzymała przez korespondenta swego z Martyniki tekst odezwy cesarza meksykańskiego Meksymiliana I, którą ma za przybyciem swem do Vera-Cruz ogłosić. Brzmi ona następnie:

»Meksykanie! Pragnęliście mnie; szlachetny wasz naród dobrowolną większością przeznaczył mnie do czuwania od dnia dzisiejszego nad przyszłością losów waszych. Poszpieszam z radością odpowiedzieć temu wezwaniu.

Jakkolwiek przykro mi żegnać na zawsze mój kraj rodzinny i ziomków moich, uczyniłem to jednak, przekonany, że wszechmocny przeznaczył mi za pośrednictwem waszem szlachetne posłannictwo poświęcenia całej mej energii i serca mego ludowi, który zniszczony bitwami i nieszczęśliwemi walkami pragnie, szczerze pokoju i pomyślności, ludowi, który ubezpieczywszy świetnie swą niepodległość, pragnie dziś zbierać owoce cywilizacyi i prawdziwego postępu.

Zaufanie, jakiem ożywieni jesteśmy wy i ja, uwieńczone zostanie świetną pomyślnością, jeżeli pozostaniemy zawsze zjednoczeni, aby walecznie bronić wielkich zasad, jedynych podstaw prawdziwych i trwałych państw nowoczesnych, zasad nienaruszalnych sprawiedliwości, równości w obec prawa, drogi, każdemu otwartej do wszelkiego zawodu i stanowiska społecznego, zupełnej dobrze zrozumianej wolności osób, obejmującej w sobie opiekę osobistą i majątkową, rozwoju bogactwa narodowego, ulepszeń w rolnictwie, zaprowadzenia drog komunikacyjnych dla handlu rozległego i wreszcie wolnego ruchu oświaty we wszystkich stosunkach z interesem publicznym.

Błogosławieństwo nieba i obok niego postęp i wolność będzie naszym udziałem, jeżeli wszystkie stronnictwa powodując się rządowi silnemu i lojalnemu, połączą się dla dopięcia celu, jaki wskazałem i jeżeli nie przestaniemy być ożywieni uczuciem religijnem, ową cechą odznaczającą piękną naszą ojczyznę nawet w najnieszczęśliwszych epokach.

Cywilizacyjna chorągiew Francyi, którą szlachetny jej cesarz tak wysoko podniosł a której winniście zmartwychwstanie porządku i pokoju, te same przedstawia zasady. Tu właśnie przed kilku miesiącami powiedział wam to dowódzca wojsk francuskich, prorok poniekąd nowej ery szczęśliwości. Każdy kraj pragnący przyszłości, stanie się wielkim i silnym, idąc tą drogą. Jeżeli będziem zjednoczeni, lojalni i wytrwali, Bóg da nam siłę osiągnięcia stopnia pomyślności, do jakiej dążymy.

Meksykanie! przyszłość pięknego kraju waszego jest w waszych rękach. Co do mnie przynoszę wam szczerą wolę, lojalność i silną chęć szanowania waszych ustaw, których poszanowanie niezachwianą powagą popierać będę.

Bóg i zaufanie nasze tworzą siłę moją, chorągiew niepodległości jest symbolem moim; godło moje znane: bezstronność w sprawiedliwości. Będę mu wiernym całe życie. Mojem jest zadaniem dzierżyć berło sumiennie a silnie oręż honoru. Zadaniem cesarzowej, godnem zazdrości jest poświęcić krajowi wszelkie szlachetne uczucia gorliwej chrześcijańskiej i czułość kochającej matki.

Połączmy się dla osiągnięcia wspólnego celu. Zapomnijmy ciemną przeszłość naszą. Porzućmy nienawiści stronnictw, a zorza pokoju i zasłużonej szczęśliwości zabłyśnie promienna nad nowem cesarstwem.

Vera-Cruz 1864. Maksymilian.

Kronika miejscowa.

Poznań, 27 Czerwca. — Wczoraj o godzinie ½6 przybył tu pociągiem zwyczajnym Jkr. w. książe następca tronu pruskiego. Jechał gło-

wnemi ulicami z kolei, mając po prawej stronie w powozie komenderującego 4 korpusami jenerała Werdera, a naprzeciw siebie naczelnego prezesa p. Horna, w którego pomieszkaniu urzędowem przenocował. Dziś wyjeżdża Jkrw. następca tronu na granicę Kr. polskiego, dla obejrzenia tam stojącego wojska a naprzód do pow. obornickiego.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że tren pontonowy korpusu 5 otrzymał rozkaz do marszu z Głogowy do Szlezwiku, dokąd go powiozą na kolei żelaznej.

— W dniu 24 b. m. znów wypuszczono 12 powstańców z oddziału kujawskiego przytrzymanych na granicy w nocy z 22 na 23 Marca rb. Po większej części są oni jeszcze umundurowani.

— P. Biernacki, o którym wspomnieliśmy w piątek, iż go widzieliśmy wiezionego z kolei żelaznej pod eskortą wojskową do warowni winiarskiej, jest dziedzicem dóbr Czekanowa w powiecie ostrowskim.

— Tegoż dnia przywieziono tu pod eskortą schutzmäneroską pana Władysława Łąckiego z hausvogtei. Panu Łąckiemu pozwolono za kaucyą wyjechać pod dozorem do dóbr swoich Posadowa pod Lwówkiem dla uregulowania swoich interesów.

Wiadomości rozmaite.

— Anglicy nie mogą przebaczyć Francuzom, że na wyścigach w Epsom koń francuski odniósł pierwsze zwycięztwo. Anglikom zdaje się, że im wydartą została sława posiadania i chowania najrączejszych koni. Rzeczywiście, we Francyi nie masz ani dobrych koni, ani dobrej jazdy; przypadek zaś, że się jaki tam koń udał, nic nie stanowi jeszcze. Wszelako duma francuska a zazdrość angielska znalazły dla siebie, w szczupłym wprawdzie świecie, bo w tym tylko gdzie się obraca klub dżokejski, pole do walki o wyższość narodową. W Epsom wygrała klacz francuska »Fille de l'air« a Anglicy nienawistnemi powitali to zwycięztwo manifestacyami, i podniosły tę sprawę do znaczenia niemal politycznej kwestyi. Otóż nawzajem na wyścigach teraz w Paryżu chcieli Anglicy odbić się, lecz i tu zostali pokonani. Koń francuski właściciela dziennika Patrie p. Delamarre, z nazwiska niemiec, bo ,Wermuth się zowie, wygrał. Nazwisko to nie wprowadza w błąd Francuzów, napisali je francuską pisownią i mienią być rodowitym Francuzem. Dzienniki paryskie z takim opisują te wyścigi zapałem, jakby w wygranej w lasku bulońskim leżał już odwet za Waterloo. Mała rzecz niekiedy zadowolni, byle życzenia były skromne. Górą Francya! wołali patryoci, a cesarz się uśmiechał, może z szyderstwa.

— Francuskie i angielskie przedsiębiorstwa kolei żelaznych obowiązane są nietylko wynagradzać szkody zrządzone w majątku podróżnych, lecz oraz w przypadku uszkodzenia lub kalectwa płacić bądź jednorazowe, bądź dożywotne wynagrodzenia poszkodowanym, a w razie śmierci wynagradzać odpowiednio rodzinę osób, które straciły życie na kolei żelaznej. Wynagrodzenia te jeźli nie są dobrowolnie umówione, to je sąd naznacza. Przed kilkoma miesiącami wypadek zaszły na kolei żelaznej pod Beaucaire w departamencie Gard we Francyi, w którym pięć osób życie straciło, a wiele innych otrzymało mniej więcej ciężkie uszkodzenia, dał powód do procesu, który w Maju był rozstrzygnięty. Towarzystwo kolei żelaznej odmówiło wynagrodzenia poszkodowanym, gdyż 9 letni chłopiec Piotr Blanc przyznał się, że położył na szynach kamienie, z przyczyny których pociąg wyskoczył. Sąd jednak skazał towarzystwo na zapłacenie szkód. Urzędnik jeden pocztowy, który na całe życie został kaleką i do służby jest niezdolny, otrzymał 40 tysięcy franków naraz, tudzież od 1 Października 1863 dożywocie 2000 fr. rocznie, a po jego śmierci żona jego pobierać ma 1000 fr. Pewien oficer otrzymał 50 tysięcy fr., żona jednego z zabitych 2000 fr. dożywocia, a każde z jego dzieci po 15,000 fr. które aż do ich pełnoletności mają być dane na procent. Inne wynagrodzenia wynoszą po 5000 do 3500 fr.

Przybyli do Poznania dnia 26 Czerwca.

BAZAR: Nieżychowski z Granowa, Potocki z Będlewa, Mlicki z Leszcza, Sierakowska z Waplewa.

HOTEL DU NORD: Komierowski z Konina, Matuszewski z Bradzinia, Mukułowski z Kotlina, Zeroński z Brzozy, Mlicki z Osówca, Szołdrska z Popowa niem., Kierska z Gąsaw, Parczewska z Lewkowa, Hoppe z Nowegodworu, Moraczewska z Chaław.

POD CZARNYM ORŁEM: Moldenhauer z Poklatek, Sulikowski z Drożyna, Sawicki z Rybna, Okulicz z Opatówka, Pląskowski z Goliny, Wiese z Sienna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. v. Toll z Kalisza, Bieńkowski z Smuszewa, Heilmann z Krefeldu.

HOTEL BERLIŃSKI: Herold z Piekar, Nawrocki z Pierwoszewa, Mittelstädt z Carlshof, Schall z Berlina.

POD TRZEMAL ILIAMI: Cittner z Szamotuł, Blimkiewicz z Rogoźna, Fischer z Wrześni,

HOTEL PARYSKI: Matecki z Grabu.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Homejer z Barthu, Makowska z Gębic, Hesse z Lwówka, Zeh z Gosławic, Willmann z Umoltowa

EICHENER BORN: Friedland z Królewca, Bank z Berlina.

W MIESZKANU PRYWATNEM: Fischer z Wrocławia, Baumann z Konina, Reder i Tappert z Bolesławic, Vormer z Berlina, Ratz z Śmigla.

Z dnia 27 Czerwca.

BAZAR: Niegolewski z Włościjewek, Moszczeński z Stempuchowa, Grabska z Rusiborza, Szeliska z Orzeszkowa, Jaraczewska z Lipna, Niegolewska z Niegolewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Urbanowski z Turostowa, Węsierski z Modliszewka, Budziński z Swódki, Brzeski z Jabłkowa, Osowiecki z Witosławia, Szotkiewicz z Głebokiego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Żychliński z Murzynowa, Pollak z Drezna, Weilmann z Krefeldu, Neumann z Würtzburga, Renner z Kolonii, Strohmeyer i Breithaupt z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Presbon z Brukseli, Schultz z Wrocławia, Heine z Gery, Konrad, Ephraim, Lövinson, Landshoff, Jansen i Lehmann z Berlina, Gerloff z Bremy, Witt z Drezna, Wänenberg z Dülken, Stern z Piły.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Treu z Leszna, Fritsche z Frankfurtu n. O., Appel z Magdeburga, Gustor z Berlina, Werninghaus z Hagen, Monius z Petersburga, Fuchs i Handmann z Berlina, Reiche z Skwierzyny, Rauter z Glauchau.

HOTEL DU NORD: Zeroński z Grodiszczka, Twardowski z Strasburga, Kościelski z Smiłowa, Kurczewski z Góry.

HOTEL BERLIŃSKI: Regel z Gniezna, Skrzydlewski z Dzierzozny, Heickerodt z Pławców, Friedmann z Szczecina, Jajowska z Kalisza.

HOTEL PARYSKI: Skoraczewski z Wysoki, Skrzydlewski z Ocieszyna, Baenitz z Choszcza, Baenitz z Forst, Kajser z Wronek, Dehmel i Kadzidłowski z Sremu, Moliński z Połażejewa, Kierski z Goli, Borkowska z Ilromca, Kaiser z Gniezna.

SELIGA OBERZA: Monczewski z Trzemeszna, Joachim z Grodziska, Stasiński z Szeroga, Edmüler i Fuchs z Kościana.

POD TRZEMA LILIAMI: Jaraczewski z Kijewa, Soyka z Brzezna-

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Neugebauer z Sierakowa, Michaeli z Kruświcy, Sachs z Leszna, Lewin z Priebus, Ephraim z Grodziska, Schwalbe z Wrześni, Klakow z Gusztows. olędrów, Giuszyński z Lubońca, Dr. Kupke z Wojnic, Lewin z Dolska.

HOTEL EICHBORNA: Adamski z Koźmina, Sokołowski z Wrześni, Ascher z Berlina, Goldstein z Schermeisel, Glass z Kościana, Glass z Grodziska.

EICHENER BORN: Klotz z Konina, Rosenstock z Leszna, Herzfeld z Grodziska.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Sikorski z Mielżyna i Jaraczewski z Jaworowa, Fryderykowska ul. nr. 22.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Czerwca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) wyżej. Na Czerwiec $31\frac{1}{4}$ list. 31 pien., na Czerwiec Lipiec $31\frac{1}{4}$ list. 31 pien., na Lipiec Sierpień $31\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Sierpień Wrzesień $32\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Wrzesień Paźdz. 34 pł. $\frac{1}{6}$ pien. $\frac{1}{4}$ list., na Paźdz. Listopad $34\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Czerwiec $14\frac{5}{12}$ list. i pien., na Lipiec $14\frac{5}{12}$ do $\frac{11}{24}$ pł. i list. $\frac{5}{12}$ pien., na Sierpień $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Wrzesień 15 list. $14\frac{11}{12}$ pien., na Paźdz. $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Listopad $14\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 25. Czerwca.

Pszenica 48—57 tal.

Żyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $35\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 36—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $38\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 38—46 tal.

Groch na pastwę 38—46 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $13\frac{5}{24}$ tal., na Paźdz. List. $13\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany $13\frac{5}{6}$ tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień także, na Sierpień Wrzesień $15\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{10}{24}$— tal., na Paźdz. List. $15\frac{5}{12}$ tal.

Gdańsk, 25 Czerwca. — W upłynionym tygodniu czas mieliśmy zmienny, ale w ogóle chłodny i wietrzny.

Targi angielskie trzymały się mocniej a według dzisiejszej depeszy płacono wczoraj w Londynie $1\frac{1}{2}$ szyl. więcej na kwarterze angielskiej a 1 szyl. na zagranicznej pszenicy. Stan zboża na polach nie jest zadowalniający, skargi na rdzę coraz się upowszechniają, a że zapasy są szczupłę i z Ameryki nie wiele dowozów zapewniają, położenie więc handlu zbożowego zda się być na drodze poprawy.

We Francyi targi ciągle się podnoszą, a przybór cen dozwolił zakupienia i sprowadzenia z Anglii kilkunastu ładunków pszenicy. Ciągłe deszcze przeszkadzają we Francyi zbiorom siana a pszenica w wielu miejscach położona a w innych spleciona zielskiem nie zapowiada obfitości.

W Belgii ceny są mocniejsze nawet wyższe. Na hollenderskich targach także się więcej okazuje ożywienia.

Zagrożeni powrotem blokady na dzień 26 Czerwca spekulanci nasi posuwali obładowanie neutralnych, w naszym pocie leżących okrętów Z tego powodu ruch był dobry, a ceny ostatnie w zupełności się trzymały. Gdy jednak nadzieje pokojowe od wczoraj zostały zachwiane, więc też i chęć do kupna ustała a sprzedaż nawet po zniżonych cenach stała się nader trudną.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 102,000, żyta 27,000, grochu 900.

Płacono za szefel berliński:

	Funt.	łut.	funt.	łut.	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fen
Pszen.	83	24	84	14	2	3	4	2	5	10
»	85	4	85	23	2	6	8	2	8	4
»	86	13	87	13	2	9	6	2	13	4
Żyta	79	7	83	5	1	9	2	1	11	8
Grochu					1	13	4	1	20	—

Kursa zamian: Londyn 6, 20. Hamburg $150\frac{1}{2}$

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 27. Czerwca 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	1	3	2	3	9
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	28	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	1	25	—
Żyta przedniego, szefel	1	9	—	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	7	6
Jęczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	—	27	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	1	11	3	1	12	6
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	18	—
Masła, garniec	1	20	—	2	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 25. Czerwca	14	2	6	do	14	7	6
„ 27. „	14	5	—	„	14	10	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.